

Faktury ustrukturyzowane – czy warto zgodzić się na ich otrzymywanie?

22 listopada 2021, 10:08

Zgoda odbiorcy na otrzymywanie faktur ustrukturyzowanych przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur rodzi wiele negatywnych skutków – pisze prof. dr hab. Witold Modzelewski. Jakie to są skutki? Czy można odesłać fakturę ustrukturyzowaną? Czy można ją anulować?

Faktury ustrukturyzowane od 2022 roku – wymagana zgoda odbiorcy

Wśród tematów, które dziś zaprzężają głowy podatnikom VAT, jest problem tzw. faktur ustrukturyzowanych, czyli największego jak dotąd przedsięwzięcia e-lobbingowego.

Wszyscy wiemy, że interesariusze reprezentujący biznes informatyczny mają dziś największy wpływ na przepisy podatkowe (i nie tylko). „Przekonali” (ciekawe w jaki sposób?) polityków, że przy pomocy jakichś „instrumentów informatycznych” można (jakoby) uszczelnić podatki, wyeliminować agresywne planowanie podatkowe i tradycyjne oszustwa podatkowe (zastępując je e-oszustwami?) oraz zwiększyć dochody budżetowe. Kompletne bzdury.

Opowiadki na ten temat traktowane się przez większość podatników jako „wciskanie kitu” po to, aby wycisnąć z nich pieniądze, ale – jak zawsze – są również tacy, którzy w to naprawdę wierzą („wiara przecież czyni cuda”).

Według miarodajnych informacji uzyskanych od byłych urzędników aż przez cztery lata po cichu blokowano wprowadzenie rzeczywistych działań uszczelniających VAT (przede wszystkim likwidację odwrotnego obciążenia i wprowadzenie w to miejsce podzielonej płatności) właśnie dlatego, że opóźniało się wdrożenie owych „instrumentów informatycznych”, a to one – według e-lobbystów – miały (jakoby) przyczynić się do wzrostu dochodów budżetowych z tego podatku. Daty się zgadzają: likwidacja największej patologii tego podatku nastąpiła dopiero w 2019 r. Niedawno nawet jeden z wysokich funkcjonariuszy publicznych powiedział, że ów JPK-VAT (najważniejszy „instrument informatyczny”) „tak świetnie działa”, że podzielona płatność jest już jego zdaniem zupełnie niepotrzebna. Ciekawe na czym polega owo „świetne działanie”? Ale tu nikt nie dba o jakąkolwiek logikę, bo przecież głoszenie tego rodzaju „objawień” ma przecież zupełnie inną misję.

Podobne zabiegi będą towarzyszyć zapewne nakłanianiu podatników do zastosowania tzw. faktur ustrukturyzowanych, a odpowiednie przepisy już uchwalono i wejdą w życie z początkiem 2022 roku. Zapewne znajdą się tacy (nie będzie ich wielu), którzy będą mieli pieniądze na wdrożenie tego rodzaju wynalazku, ale muszą na to uzyskać zgodę odbiorców (nabywców oraz usługobiorców). Zgodnie z nowym art. 106 ust. 2 ustawy o VAT „otrzymanie faktur ustrukturyzowanych przy użyciu Krajowego Systemu e-Faktur wymaga akceptacji odbiorcy”. Co da nabywcy taka zgoda? Faktycznie nic, bo możliwość zmniejszenia podatku naliczonego w miesiącu otrzymania ustrukturyzowanej faktury korygowanej in minus (a nie w miesiącu „uzgodnienia”) jest bez znaczenia, bo podatnicy nauczyli się skutecznie eliminować tę zbędną uciążliwość.

Skutki zgody na otrzymywanie faktur ustrukturyzowanych

Natomiast owa zgoda rodzi wiele negatywnych skutków. Przede wszystkim oznacza to, że nabywca (usługodawca) godzi się na „wirtualnie” otrzymane faktury („otrzymaniem” jest „przydzielenie przez KSeF numeru identyfikującego tę fakturę”), czyli następuje uznanie długu bez możliwości odesłania tego dokumentu w przypadku, gdy np. nie wykonano (nawet przez pomyłkę) fakturowanej czynności.

Skutki cywilnoprawne owego „otrzymania” są jak dotąd czymś nierozpoznanym, a podatnicy zadają oczywiste pytanie: czy zgoda na owo „otrzymanie” ma wyłącznie charakter techniczno-podatkowy, czy też jest zdarzeniem o skutkach cywilnoprawnych? Przecież to zależy od okoliczności i stosowanych dotychczas warunków umów, a w naszych polskich realiach przyjęcie faktury rozpoczyna bieg terminu płatności („nie mam faktury, to nie płacę”).

Autorzy tej nowelizacji być może nie znają i z tego powodu nie rozumieją naszych polskich realiów gospodarczych, gdzie akceptacja faktury jest najważniejszym zdarzeniem ekonomicznym; nie można się „w ciemno” zgodzić na jej przyjęcie nie znając jej treści.

Faktury ustrukturyzowanej odesłać się nie da jeżeli zgodziliśmy się z góry na jej przyjęcie

Powszechnym zjawiskiem jest odsyłanie niezaakceptowanych faktur po to, aby był dowód, że nie uznano długu i nie biegnie termin płatności. Faktury „ustrukturyzowanej” odesłać się nie da, jeżeli zgodziliśmy się z góry na jej przyjęcie.

Co z możliwością anulowania faktury?

Poza tym twórcy tych przepisów nie zbadali prawa wspólnotowego, które wprost przewiduje możliwość anulowania faktury, zwłaszcza gdy wystawiono ją pod wpływem błędu, np. pomyłono nabywcę, zafakturowano to, czego nie dostano lub nie wykonano usługi, którą zafakturowano. I co? Gdy wystawi się fakturę ustrukturyzowaną pod wpływem błędu, nie da się jej anulować. Dlaczego? Przecież to dokument, który nigdy nie był, nie jest i nigdy nie będzie „fakturą” w sensie prawnym, bo ten dokument wystawia się z tytułu dostawy towarów i świadczenia usług albo otrzymanej zaliczki z tych tytułów. Jeżeli nie było tych zdarzeń, to wystawiono dokument „fakturopodobny”, który nie może być skutecznie anulowany. Staje się on więc fakturą w rozumieniu art. 108 ust. 1 tej ustawy i trzeba zapłacić ten podatek. Poza tym jest on dowodem rodzącym podejrzenie popełnienia przestępstwa w rozumieniu art. 270a Kodeksu karnego. Same przyjemności.

To są oczywiste ryzyka wystawcy faktur ustrukturyzowanych. Jeżeli będą chcieli je wystawiać, to przynajmniej dziś wiedzą co robią.

Na koniec pewna ważna informacja: nigdzie nie znalazłem przepisu, który nakazywałaby w roku 2023 obowiązkowo wystawiać te faktury. Kolejny przykład e-lobbingu?

Witold Modzelewski

Profesor Uniwersytetu Warszawskiego
Instytut Studiów Podatkowych